

Tydzień 2. Jezus obdarza pokojem.

Dzień 6. Pokój w chaosie życia: Łk 8, 22-25.

Pewnego dnia wsiadł ze swymi uczniami do łodzi i rzekł do nich: «Przeprowmy się na drugą stronę jeziora!» I odbili od brzegu. A gdy płynęli, zasnął. Wtedy spadł gwałtowny wicher na jezioro, tak że fale ich zalewały i byli w niebezpieczeństwie. Przystąpili więc do Niego i obudzili Go, wołając: «Mistrzu, Mistrzu, giniemy!» Lecz On wstał, rozkazał wichrowi i wzburzonej fali: uspokoiły się i nastąpiła cisza. A do nich rzekł: «Gdzie jest wasza wiara?» Oni zaś przestraszeni i pełni podziwu mówili nawzajem do siebie: «Kim właściwie On jest, że nawet wichrom i wodzie rozkazuje, a są Mu posłuszne».

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch święty ją prowadził i usuwał wszystkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania kierując je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać – możesz go jeszcze raz przeczytać, a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Jeżeli widziałeś kiedyś burzę na morzu lub jeziorze, przypomnij sobie, jak to wyglądało. Jeżeli nie, przypomnij sobie obraz burzy w jakimś filmie.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś **o łaskę dostrzeżenia tego, co pomaga budować pokój**.

Wtedy spadł gwałtowny wicher na jezioro tak, że fale ich zalewały. Sztorm musiał być bardzo silny, skoro nawet uczniowie, rybacy z zawodu, obeznani z jeziorem, przestraszyli się. Wyobraź sobie, że czujesz pod stopami chwiejący się pokład, chłód wody, w której brodzisz; usłysz huk fal. A potem pomyśl, czy nie ma czasem w Twoim obecnym życiu takich chwil, gdy czujesz się, jakbyś był pośród burzy. Szum informacji, nawał wiadomości, opinie, dyskusje w rozmowach, w Internecie, w prasie. Spróbuj gdzieś, w tym zamęcie, zobaczyć Jezusa. Spójrz Mu w oczy. Nic nie mów. Patrz.

On wstał, rozkazał wicherowi i wzburzonej fali: uspokoiły się i nastąpiła cisza. Nagła cisza, spokój, lekko falująca powierzchnia wody. Spróbuj to zobaczyć oczami wyobraźni. Ten kontrast z tym, co poprzednio. Zdarzyło ci się kiedyś takie nagłe uspokojenie, wyciszenie? W jakich okolicznościach to było? Czy dostrzegasz w tym interwencję Jezusa?

Gdzie jest wasza wiara? Wróć do sytuacji niepokoju, zamętu z pierwszego punktu medytacji. Zobacz obecnego tam Jezusa. Podejdź do Niego. Usiądź obok albo u Jego stóp – jak wolisz. Usłysz skierowane wprost do ciebie pytanie o wiarę, o zaufanie do Niego w tych trudnych, pełnych chaosu chwilach. Co Mu odpowiesz?

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia: lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.